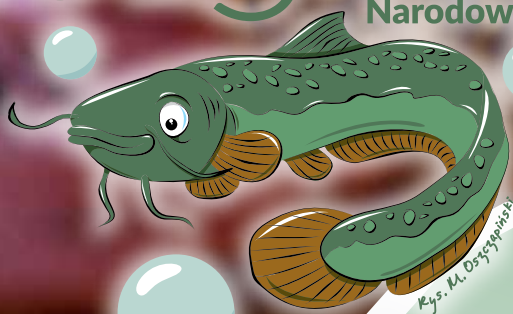


Nasza Biebrza

Czasopismo Biebrzańskiego Parku Narodowego
dla dzieci i młodzieży

zima 2015
nr 44

2015 Rok Suma
w Biebrzańskim Parku
Narodowym



**Nasi
pacjenci
wywiad**
str. 6

www.biebrza.org.pl

Sum KONKURS str. 2
- taaaka ryba!

2 lutego Światowy Dzień Mokradeł

2 lutego 1971 roku w irańskim mieście Ramsar podpisano Konwencję Ramsarską. Jej głównym założeniem jest ochrona i utrzymanie obszarów wodno – błotnych, ważnych dla ptactwa wodnego. Biebrzański Park Narodowy został wpisany na listę Ramsarską w 1995 roku, jako miejsce występowania wielu rzadkich gatunków ptaków oraz ryb żyjących w Biebrzy.

Zachęcamy szkoły leżące w pobliżu Parku do organizacji Światowego Dnia Mokradeł. W tym roku obchodzić go będziemy pod hasłem „Mokradła dla przyszłości” (Wetlands for Our Future). Przesłane do nas relacje, w terminie do 2 marca, opublikowane będą wśród innych wydarzeń z całego świata, na www.ramsar.org

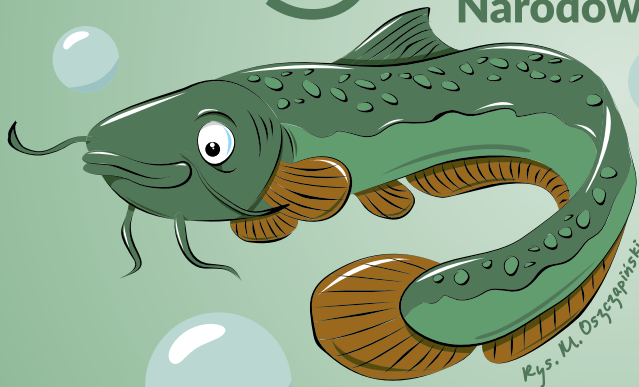
World Wetlands Day
Monday, 2 February 2015



Wetlands for our Future

Dolina Biebrzy / PŚ

2015 Rok Suma w Biebrzańskim Parku Narodowym



Każdy rok dedykujemy w Parku ciekawemu miejscu, zwierzęciu lub roślinie, z myślą ich lepszego poznania. Rok 2015 jest poświęcony sumowi. Dlaczego? Otóż w ostatnich latach, w spisywanych przez wędkarzy rejestrach złowionych ryb, suma pojawiał się rzadko. W roku 2013 w Biebrzy złowiono zaledwie 7 sumów. Dlatego w trosce o ten gatunek, od początku tego roku dyrektor Parku wprowadził zakaz połowu suma. O tym, jakie wydarzenia edukacyjne czekają nas w Roku suma przeczytacie na www.biebrza.org.pl i na naszym profilu Facebook.

Akcja „Jedź ŁOŚtrożnie!”

Mając na uwadze bezpieczeństwo ludzi jak i dobro zwierząt, Biebrzański Park Narodowy we współpracy z Policją i Lasami Państwowymi prowadzi akcję informacyjną dla kierowców p.n. „Jedź ŁOŚtrożnie!”. Od grudnia do kwietnia na drodze krajowej nr 65 w Osowcu-Twierdzy oraz w Rudzie rozmawiamy z kierowcami, rozdajemy naklejki i ulotki.

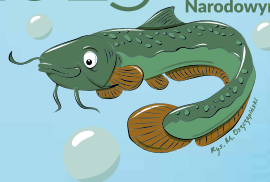
Pamiętajcie, że łoś to drugie co do wielkości zwierzę w Polsce. Dorosłe samce mogą ważyć nawet do 400 kg.

W okresie jesienno-zimowym łośie przebywają w lasach w pobliżu dróg, bardzo często je przekraczając.



KONKURS Sum

2015 Rok Suma
w Biebrzańskim Parku
Narodowym



w trosce o bagno

- taaka ryba!

Rok 2015 – Rokiem Suma w Biebrzańskim Parku Narodowym

Jesteś uczniem klas IV – VI szkoły podstawowej lub gimnazjum leżącego w okolicy Biebrzańskiego Parku Narodowego?
Do Ciebie adresowany jest ten konkurs!

Tematem konkursu jest sum.

Napisz opowiadanie oparte na własnych przeżyciach lub przeprowadź wywiad z kimś dorosłym o tej rybie. Mile widziane zdjęcia własne lub z rodzinnego albumu.

Termin nadsyłania prac: do 31 marca 2015 r.

Adres: Biebrzański Park Narodowy,
Osowiec Twierdza 8, 19-110 Goniądz
lub k.nowicka@biebrza.org.pl

Nagrody:

Za I m-ce: upominek o wartości 250 zł,
wyróżnienia: sprzęt turystyczny i książki przyrodnicze.

Na www.biebrza.org.pl znajdziesz regulamin konkursu oraz dowiesz się, dlaczego od 2015 roku Park objął sumę ścisłą ochroną i obecnie nie wolno łowić go w Biebrzy.



Fot. Rafał Krasucki ze złowionym sumem, lipiec 2014 r., Biebrza



Fot. Arch. „Meander”

Sum

największa ryba żyjąca w Biebrzy

„Każdy na pierwszy rzut oka od wszystkich ryb naszych odróżnić go potrafi. Paszcz obszerna, wąsata, oczy małe, ciało nagie (...), wzrost ogromny – są to właściwości wyróżniające suma od innych ryb naszych.”

Opis z Encyklopedii Powszechnej Orgelbranda z 1867r.

Król rzek

Sum w rybackich i wędkarskich legendach obdarzony jest niezmiennie długowiecznością i niezwykleymi rozmiarami. Z pewnością sum jest największą rybą drapieżną naszych rzek. Niestety legendy o stuletnich sumach nie znajdują w praktyce potwierdzenia. Najstarsze sumy znane z wykopalisk dożywały niespełna 30 lat, obecnie łowione dożywają do 27 lat. Suma bardzo łatwo odróżnić od innych ryb. Przede wszystkim nie ma on łusek.

Charakteryzuje się szeroką, spłaszczoną grzbietobrzuszną głową. Tułów suma jest krępy także spłaszczony grzbietobrzusznie. Długi trzon ogonowy jest spłaszczony bocznie. Otwór

gębowy suma jest szeroki, uzbrojony na brzegach w drobne zęby, a dolna szczeka jest wysunięta przed górną. Sum posiada 3 pary wąsów. Po obu stronach dużego pyska wyrastają długie wąsy, po jednym z każdej strony. Pod żuchwą, na podbródku, umieszczone są cztery krótsze wąsiki wyrastające w niemal jednym szeregu. Sum, jak większość ryb, zmienia ubarwienie zależnie od siedliska, jakie zamieszkuje. Głowa i grzbiet są zazwyczaj koloru ciemnooliwkowego, czarnego lub szarego. Boki ciała oliwkowo-czarne, a strona brzuszna kremowo-żółta. Starsze osobniki mogą posiadać ubarwienie ciemniejsze, natomiast młodsze ryby są zazwyczaj ubarwienia plamistego.

Nasz rodzimy sum (zwany też sumem pospolitym lub europejskim) należy do rodziny sumowatych. Do tego samego rodzaju należą jeszcze dwa gatunki: sum Sołdatowa żyjący w południowo-wschodniej Azji oraz sum Arystotelesa występujący na Półwyspie Bałkańskim. Różnią się one między sobą budową wąsów i biologią rozrodu. Występujący w naszych wodach sumik karłowaty należy do zupełnie innego rodzaju i jest negatywnym przykładem wprowadzenia amerykańskiego gatunku, który stał się szkodnikiem naszych wód, dlatego że zjada ikrę i narybek naszych rodzimych ryb. Sum pospolity jest jedną z największych ryb słodkowodnych Europy i Azji. W pierwszym roku życia

Mapa występowania suma pospolitego (*Silurus glanis*).



Obszar: ■ – naturalny zasięg, ■ – zasiedlone wody słone, ■ – obszar wsiedlenia

Źródło: http://pl.wikipedia.org/wiki/Sum_pospolity#mediaviewer/File:Silurus_glanis_distmap.png

osiąga długość około 13 cm, w trzecim roku – 40 cm, a w siódmym roku – ponad 90 cm i ok. 5,5 kg wagi. Zasięg występowania sumy przedstawia mapa.

Gdzie możemy spotkać sumę?

Sumy zwykle za dnia przebywają w głębszych strefach wód o powolnym nurcie. Prowadząc denny tryb życia, wybierają miejsca muliste. Zazwyczaj szukają kryjówek pośród zatopionych drzew, filarów mostów, różnych jam i nor. Sumy żerują w nocy i wtedy przemieszczają się w płytkie miejsca o wartkim prądzie w poszukiwaniu pokarmu.

Sumie gody

Sumy odrywają tarło między trzecim a szóstym rokiem życia. Jest gatunkiem ciepłolubnym, dlatego w Polsce sumy rozmnażają się w miesiącach maj-czerwiec, kiedy to temperatura wody osiąga około 18°C. W tym czasie ryby wypływają z głębokich toni na płycizny o głębokości około 50 cm, w celu odbycia godów. Sum jest też rybą fitofilną, czyli składa ikrę na podłożu roślinnym.

Sum – kanibal

Młode sumy odżywiają się na początku drobnymi skorupiakami i bezkręgowcami takimi jak larwy jętek i chrzączek. Ale już dwu-trzyletnie osobniki odżywiają się wylęgiem innych ryb, a także swoim, bo podobnie jak większość ryb drapieżnych, są kanibalami. Udział ryb w pokarmie dorosłego sumy wynosi 80%. Intensywność żerowania sumy jest największa przy temperaturze wody 20-25°C. Przy temperaturze wody 5°C sum przestaje pobierać pokarm. W ciągu jednego sezonu sum zjada rację pokarmową dwukrotnie przewyższającą jego masę. Terytorium żerowania sumy jest niewielkie. Wypływając z głębi ku powierzchni, atakuje swoje ofiary nagłym skokiem, w czym doskonale pomaga mu długi, umięśniony ogon. Uderzając w ławicę rybek, potrafi chwycić w paszczę kilka do kilkunastu sztuk naraz. Ryby większe atakuje rzadko. Spowodowane jest to tym, że mimo ogromnych rozmiarów paszczy, ma bardzo wąski przełyk. Stwarza to trudność w połknięciu nawet średniej wielkości ryby.

Jak prawnie chroni się suma w Polsce?

Sum jest w Polsce chroniony poprzez ustalony wymiar ochronny oraz okres ochronny. Co to jest wymiar ochronny ryb? Jest to określona dla każdego gatunku długość ryby dopuszczanej do łowienia. Każdy łowiący ma obowiązek wypuszczenia do wody ryby mniejszej. Wymiar ochronny sumy w Polsce wynosi 70 cm, co oznacza, że wędkarz może zabrać z łowiska tylko sumy powyżej tej długości. Przepis ten chroni najmłodsze ryby i ułatwia im dorastanie. Co to jest okres ochronny ryb? Jest to czas, podczas którego nie wolno danego gatunku łowić. Zwykle okresy ochronne obejmują okres rozmnażania się, zatem każdy gatunek ryby ma inny okres ochronny. Okres ochronny sumy w naszym regionie przypada od 1 listopada do 30 czerwca. Na wodach użytkowanych przez Polski Związek Wędkarski, sumy chroni się dodatkowo limitem dziennego połowu. Na dobę jeden wędkarz może złowić i zabrać z łowiska tylko jednego sumy. Natomiast w parkach narodowych mogą obowiązywać dodatkowe przepisy. Jak wiecie, od 1 stycznia 2015 r. na obszarze Biebrzańskiego Parku Narodowego obowiązuje całoroczny zakaz łowienia sumów. Oczywiście może się zdarzyć przypadkowe złowienie sumy, podczas łowienia np. szczupaków, w takim wypadku rybę musimy z należytą ostrożnością wyhaczyć i niezwłocznie wypuścić do wody.

Z punktu widzenia wędkarza

Jako wędkarz w lipcu i sierpniu, całkowicie oddaję się pasji łowienia sumów. Inne gatunki ryb w tym okresie schodzą u mnie na dalszy plan. Uważam sumę, za rybę pisaną przez duże „R”, którą jeżeli raz wędkarz złowi, nie będzie mógł już o niej zapomnieć. Zachęcam wszystkich wędkarzy do traktowania z wielkim szacunkiem tej niezwykle walecznej i silnej ryby. Uważam, że **w wielu wodach naszego kraju suma mógłby zostać objęty całorocznym okresem ochronnym, jak to ma miejsce na obszarze BbPN. Stąd proszę wszystkich wędkarzy: zwracajcie wolność złowionym sumom w dzikich rzekach Podlasia. Może w końcu któraś z ryb dorosnie do legendarnego wieku 100 lat?**

Jędrzej Grygoruk

Ciekawostki o sumach:

Rekordowy sum złowiony na wędkę w Polsce, według pisma „Wiadomości Wędkarskie” miał wymiary: 250 cm długości, 105 kg. Na świecie jak dotąd największy sum złowiony na wędkę miał 148 kg, przy długości 278 cm.

Niecodzienną sztukę opanowały sumy zamieszkujące rzekę Tarn w południowo-zachodniej Francji. Na odcinku rzeki przechodzącym przez miasto Albi znajdują się zwirowe wysepki, które upodobały sobie gołębie, przysiadające tam, by napić się wody. Niestety próba ugaszenia pragnienia może okazać się dla gołębi niebezpieczna, z powodu czyhających na nie, ukrytych pod wodą ryb. Jak opisuje „Discovery Magazine”, by pochwycić ofiarę, drapieżne sumy wyskakują na brzeg, tapiają w pysk nic nie podejrzewającego ptaka, a następnie wślizgują się z powrotem do wody, by go połknąć.

Nazwa naukowa sumy: *Silurus glanis*. Nazwy obcojęzyczne: w języku angielskim *catfish*, *sheatfish*; w jęz. francuskim *silure glane*; w jęz. niemieckim *der Wels*; w jęz. rosyjskim *som*; w jęz. czeskim *sumec velky*.

Suma nietatwo zobaczyć: za dnia przebywa w niedostępnych kryjówkach na dnie, wypływa z nich o zmierzchu, by wyruszyć na łowy.



Wypuszczanie złowionego sumy, Biebrza.
Fot. Rafał Krasucki



Ośrodek Rehabilitacji Zwierząt na Grzędach

Łosie Wiktor i Wala / MC

Czytelnicy „Naszej Biebrzy” w listach pytali niejednokrotnie jak pracownicy Parku pomagają rannym i osłabionym zwierzętom. Opowiada o tym Pani Agnieszka Tylkowska, kierownik Ośrodka Hodowli Zachowawczej Konika Polskiego i Rehabilitacji Zwierząt. Oto pierwsza część wywiadu.

- Jakie zadania spełnia Ośrodek Rehabilitacji Zwierząt?

Ośrodek Rehabilitacji Zwierząt (ORZ) jest to miejsce, do którego trafiają dzikie zwierzęta wymagające pomocy ze strony człowieka. Pomoc polega na leczeniu i rehabilitacji zwierząt rannych i osłabionych oraz na odchowywaniu i przygotowaniu do samodzielnego życia młodych zwierząt. Wszystkie działania podejmowane w ORZ mają na celu przywrócenie zwierząt do środowiska naturalnego. Zdarza się, że niektóre zwierzęta z różnych przyczyn nie mogą powrócić na wolność. Najczęściej pozostają wówczas do końca życia w ośrodku.

- Ile i jakie zwierzęta przebywają w nim obecnie?

Obecnie w ośrodku przebywa 11 zwierząt. Większość z nich nie jest w stanie prawidłowo funkcjonować w środowisku naturalnym. Wśród nich znajdują się bociany niezdolne do lotu. Do stałych rezydentów ośrodka należą również łosie, dzik oraz wilk. Wszystkie zwierzęta mają zapewnione warunki zbliżone do naturalnych, duże wybiegi z roślinnością, stały dostęp do wody, odpowiednio zbilansowaną dietę oraz stałą opiekę weterynaryjną.

- Jakie są przyczyny wypadków zwierząt, które trafiają do ośrodka?

Najczęstszą przyczyną wypadków dzikich zwierząt związaną z działalnością człowieka są kolizje z samochodami i liniami wysokiego napięcia. Szczególnie młode bociany, które rozpoczynają naukę latania nieświadome zagrożenia wpadają na linie energetyczne i ulegają porażeniu prądem. Dzięki inicjatywom wielu instytucji coraz więcej linii napowietrznych jest izolowanych. Zabezpiecza to ptaki przed porażeniem.

Zwierzęta trafiają do ośrodka również z przyczyn naturalnych, zaatakowane przez drapieżniki, wyrzucone z gniazda przez rodziców lub rodzeństwo oraz sierotki, młode osobniki, które straciły rodziców. Niestety często zdarza się tak, że trafiają do nas całkiem zdrowe podloty ptaków i młode ssaki, np. sarny, łosie. Ludzie w dobrej wierze zabierają z pozoru osierocone zwierzęta z ich środowiska naturalnego i przynoszą do ośrodka. Młode niektórych gatunków ptaków opuszczają gniazdo jeszcze przed nabyciem zdolności do lotu, dlatego nazywa się je podlotami. Uczą się w ten sposób funkcjonowania poza gniazdem. W tym czasie nie pozostają bez opieki, rodzice karmią je i bronią przed drapieżnikami. Samice niektórych gatunków ssaków pozostawiają swoje młode dobrze ukryte. W czasie nieobecności pobierają pokarm. Spotyka je ogromne nieszczęście, kiedy po powrocie nie odnajdują swoich młodych. Niestety człowiek nie jest w stanie wychować młodych zwierząt tak dobrze jak ich rodzice. Trudności sprawiają rodzaj i sposób podawania pokarmu (niektóre gatunki spożywają pokarm wstępnie przetrawiony przez rodziców) oraz nauczanie samodzielnego funkcjonowania w środowisku (nauka zdobywania pokarmu, latania, unikania drapieżników). Często takie zwierzęta są skazane na pobyt w ośrodku do końca życia, nie zaznając swobody w naturze.

- Najpopularniejszymi mieszkańcami ośrodka są łosie. Jak tu trafiły?

W ośrodku przebywają obecnie dwa łosie, Wala i Wiktor. Mają po 8 lat. Trafiły do ośrodka w młodym wieku, praktycznie w tym samym czasie. Na początku były wychowywane przez jednego z pracowników Parku w prywatnym ogrodzie. Kiedy podrosły i się usamodzielnili zostały umieszczone w ORZ. Wiktor jest przykładem chęci pomocy, która nie zakończyła się dobrze. Został on zabrany z polany, na której ukryła go matka. Wychowywany przez człowieka oswoił się na tyle, że nie może powrócić na wolność. Swoje życie spędzi w ośrodku. Wala natomiast jest pozytywnym przykładem pomocy człowieka. Jako mały łoszak została znaleziona na polanie. Była obserwowana przez cały dzień, niestety matka nie pojawiła się, prawdopodobnie została potrącona przez samochód. Wala również nie może wrócić do środowiska naturalnego, ale pomoc człowieka uratowała jej życie.

- Czy można je zobaczyć podczas spaceru szlakiem?

Wyjątkowo tak. Dzikie zwierzęta przebywające w ORZ nie powinny być niepokojone i oswojane, aby mogły spokojnie przejść proces rehabilitacji i wrócić do środowiska naturalnego. Wyjątkiem są nasze łosie. Zwierzęta te nie mają szansy powrotu na wolność ze względu na duży stopień oswojenia i zmniejszenie dystansu do człowieka. Dlatego też przy odrobinie szczęścia można je zobaczyć i obserwować z platformy widokowej znajdującej się na szlaku.

c.d. w następnym numerze, Rozmawiała Ewa Wiatr



Uratowany w ośrodku puszczyk / MC



Samica dzika Kasia / MC

ROZSTRZYGNIECIE KONKURSU „Przepis na norkę”

Oto zwycięzcy konkursu Przepis na norkę. Wyłoniliśmy sześciu laureatów, są to: **Antonina Titkow** z Warszawy – fraszka, **Łukasz Lemiesz** ze Szkoły Podstawowej w Lipsku – wiersz, **Wiktorja Maksimowicz** ze Szkoły Podstawowej w Tajnie Starym – wiersz, **Natalia Parfieńczyk** ze Szkoły Podstawowej w Lipsku – poster, **Amelia Ziarko** ze Szkoły Podstawowej w Tajnie Starym – poster, **Ewa Moczarska** z Brzostowa – poster.

Wszystkim serdecznie gratulujemy! Jednak szczególne brawa należą się Antoninie, która naszym zdaniem napisała najciekawszą fraszkę o norce. Każda z osób otrzyma nagrody, w tym kalendarz z norką na 2015 r.

Klops z norką

Z banalnych rymów nie śmiać się
proszę
Opowiem o obcym ssaku po trosze:
Norka śliczne oczka ma i miękkie furo
Lecz zniszczy ekosystem nasz – za rok,
za miesiąc... Jutro?
Norka to przybysz z innego kraju
A ptaki przez nią strat w łęgach
doznają.
Mają podobnie i płazy i gady
(Ciut lepiej może mają owady)
Na terenach Polski występuje dziko
Nie chcesz jej z powrotem, daleka
Ameryko?

Antonina Titkow, 11 lat
Warszawa

Norka Amerykańska

Długie, brązowe ciało
krótkie łapki, głowa płaska,
co to? To Norka Amerykańska!
Zza oceanu przybyła,
nad Biebrzą się zadomowiła.
Lecz niestety, sielanka długo nie
trwała,
bo Norka na polowanie się wybrała.
Małe ssaki, ryby, gady, ptactwo wodne
– to były jej cele.
Po tych łowach nie pozostało ich wiele.
Trzeba je ratować!
Lecz co zrobić z norką?
Obserwować, łapać, kontrolować,
na fermy uważać,
do końca życia powtarzać:
„gatunki obce są jak lodowce
piękne tylko w swej ojczyźnie
niebezpieczne na obczyźnie”.

Wiktorja Maksimowicz, 12 lat
Szkoła Podstawowa w Lipsku

Wiersz o norce

Norka brązową cerę ma,
mała i sprytna norka ta.(...)
Jeśli nie życzysz norki tej,
wypędź znad Biebrzy,
gdziekolwiek chcesz.
Norka – to szkodnik dobrze wiesz,
zagraża przyrodzie, zwierzęta je.
Nie pozwolimy norce zwierząt zjeść.
Niech pędzi gdzie indziej,
tam będzie lepiej jej!
(...)

Łukasz Lemiesz, kl. VI,
Szkoła Podstawowa w Tajnie Starym



rys. **Amelia Ziarko** kl. V, Tajno Stare



rys. **Natalia Parfieńczyk**, 12 lat, SP w Lipsku



w trosce o bagno





Zabawy dzieci w naszym regionie sprzed 70 lat

Rys. źródło: Płomyk 14/1931

Z nurtem dawnej Biebrzy

Nim przeniesiemy się nad Biebrzę, trochę spojrzenia wstecz

Gry i zabawy naszych praprzodków opierały się na przedchrześcijańskich obrzędach. Stąd różne teksty i przyspiewki oraz liczne rekwizyty takie jak pierścienie, kije, koziki, maski, ubiory, paski, chusteczki, związane ze słowiańską obrzędowością. Z niej też wywodzą się korowody, koła złączane i rozłączane, łańcuchy, rzędy i szeregi, które przetrwały w zabawach przez wiele stuleci. Pochodom tym towarzyszyła zawsze muzyka i śpiew. Miało to wymiar nie tylko magiczny, rytualny, ale także rodziło poczucie silnej więzi. Dawniej bawiły się, a właściwie brały udział w pewnych obrzędach czy rytuałach, całe społeczności. Dzieci podpatrując starszych uczyły się od nich melodii, tekstów i zachowań. Te łatwe i najzabawniejsze rozprzestrzeniały się po całym regionie i kraju.

Czy dzieci miały czas na zabawę?

Jak wiecie, dzieci już w wieku kilku lat rozpoczynały pracę w gospodarstwie. Początkowo zatrudniane były przy pasieniu gęsi czy karmieniu domowego ptactwa. Dziewczęta zajmowały się domem, a 12-13 letni chłopcy zaczęli nawet kosić. W chwilach, gdy dzieci wyrwały się wreszcie spod baczno go oka rodziców, natychmiast zaczy-

nały się bawić. Zabawy dzieci uzależnione były od pory roku. Wiosną, latem i jesienią bawiono się zwykle na powietrzu, zwykle na pastwiskach, a zimą zabawy organizowano w domach lub, dla możliwości ogrzania się, w ich pobliżu. Ze wspomnień starszych osób wynika, że podobnie jak dziś, dzieci chętnie bawiły się w dorosłych. Kupowały, sprzedawały, budowały, organizowały śluby i chrzciny. Ruch, szybkość i spryt odgrywał kluczową rolę. Zabawki dzieci robiły często same: *mamy* robiły lalki, *rycerze* strugali szable, bądź miecze, *myśliwi* robili łuki, piłkarzom szyto piłki szmacianki. Co sprytniejsi mali chłopcy jeździli na drewnianych hulajnogach. Grano często w klasy, przy czym dziewczynki rzucały puszką po paście do butów lub kolorowym szkiełkiem.

Mam dla Was zadanie z nagrodą dla tych, którzy dowiedzą się i opiszą: **na czym polegały zabawy: w ciortka, sieją mak i zabawa we wróbla?** Dwie ostatnie zanotowano w 1904 roku we wsi Masie koło Moniek. Podpowiem, że był tam taniec, ale i musiał być przywódca.

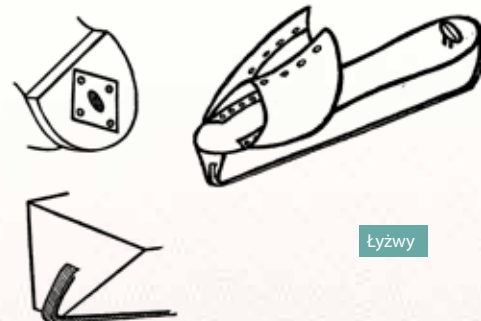
Młodsze dzieci uwielbiały biegać z odpowiednio zagiętym drutem, po to by toczyć obręcz od roweru bądź dużej fajerki, zabieranej zwykle bez zgody rodziców. Ponieważ dzieci chodziły wtedy boso – to niemal wszystkie z nich miały pozbijane od kamieni paznokcie.

Zabawy nad rzeką

Tak jak i dziś, wszystkie dzieci lubiły spędzać czas nad wodą. Jeden z mieszkańców Grajewa wspomina, że chłopcy w rzece Elk rywalizowali między sobą, skacząc do wody z barierki mostu. Skok wykonywany z dość dużej wysokości powodował, że pływak wpadał do wody z dużym impetem i wynurzał się nierzadko na resztkach powietrza w płucach. Grozy całej tej zabawie dodawał fakt, że skakano pomiędzy palami po starym moście! Tego zabawą nie można było nazwać...

Trudno coś bliższego powiedzieć o umiejętnościach pływackich tutajszych dzieci. Bardzo możliwe, że zależało to od danej miejscowości. Na przykład we Wroceniu umiejętność ta miała być powszechna. Istniał bowiem zwyczaj nauki pływania na specjalnie przygotowanych pływakach. Były one wykonane z wysuszonego sitowia związanego w dwa pęczki, które połączone były kawałkiem sznurka. Wspaniale zdawały egzamin. Przy około 90 rodzin zamieszkujących tą wieś, nie pamiętano, aby ktoś tutaj utonął.

Rzeka była miejscem zabaw również zimową porą. Oczywiście tu jeszcze bardziej liczyła się pomysłowość. Obiektem zazdrości wielu pozostawały łyż-



łyżwy



Wakacje w Jagłowie, 2007 r. / PT

wy, które posiadali tylko nieliczni i ci mknęli po zamrzniętych nadbrzeźniarskich rozlewiskach. Jednym z nich był nauczyciel z Lipska Lamprecht. Tutejsza młodzież patrzyła na jego wyczyny z zachwytem i zazdrością. Ale od czego była wyobraźnia i zręczność?! Chłopcy nauczyli się wykonywać łyżwę z trójkątnego, zgrabnie obrobionego kawałka drewna wielkości buta. Do dolnej krawędzi deseczki przytwierdzali kawałek drutu. Wykonywane domowym sposobem, udoskonalane, cieszyły się wielkim uznaniem i wzięciem.

Inną zimową zabawą związaną z rzeką była tzw. *karuzela* lub inaczej *kręciołęk*. W zamrznięte rozlewisko wbijano dość solidny pal. Po całkowitym zamrożeniu wody, nakładano na niego koło od wozu, tak, aby było na wysokości ok. 150 cm. Do koła przytwierdzano dość solidną długą tyczkę, a do niej przywiązywano sznurki od sanek, nazywanych w okolicach Lipska *suczkami*, a w okolicach Dolistowa i Wrocenia – *samociuchami*. Jedna z osób kręcąc kołem powodowała szybki ruch sanek. Oczywiście sanki wykorzystywano również do zjazdu z tutejszych pagórków.

Ciortek, klipa i inne

Jeszcze w latach 50. popularna była *gra w ciortka*, w której mogło brać udział nawet kilkunastu uczestników. Chłopcy chętnie grali na pieniądze, w *klipę*, *palanta*, a także w *kowala*. Ponadto popularną grą była gra w *bączka*, która zapożyczona była z kultury żydowskiej, gdzie nosiła nazwę *drejdel* lub *dridyl*.

Pisząc o zabawach dzieci nie sposób pominąć zagadek, powstających z obserwacji ludzi i przyrody. Wymyślano je, by nie tyle sprawdzić wiedzę, co raczej aby zaskoczyć, rozśmieszyć słuchacza inteligentną odpowiedzią. Bo któż z nas byłby w stanie dać prawidłową odpowiedź na zagadkę następującej treści:

Ma zęby, nie gryzie, a po ziemi lizie. (idzie) Może, tak jak ja, nie wiecie? To grabiel! I następna:

Czemu miesiąc (tj. księżyc) jest zawsze błydy?

...Znów nic? Odpowiedź jest prosta: bo nigdy nie śpi w nocy!

Najważniejszy „pomysłunek”

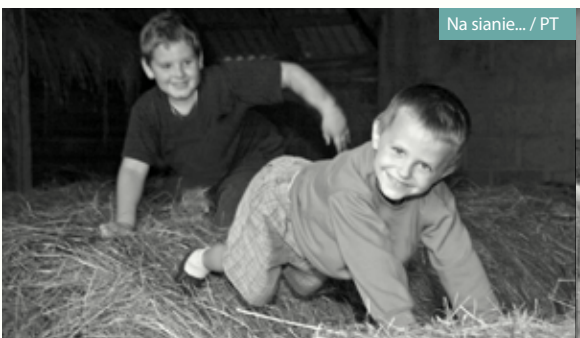
Wieś nadbrzeźniarska, ze swoim charakterem, to jest zwartą zabudową, przestrzenniami pastwisk oraz rzeką, tworzy-

ła znakomite warunki do zabaw. Wyobraźnia, pomysłowość, czyli jak dawniej mówiono „pomysłunek” – pozwalały wykorzystać najprostsze przedmioty z zagrody czy najbliższego jej otoczenia. Gry i zabawy obok elementów rywalizacji czy też możliwości prezentacji swoich umiejętności, posiadały inną niezwykle ważną cechę. Zabawa dając rozrywkę wyrabiała jednocześnie poczucie sprawiedliwości, solidarności, uczciwości i wspólnoty. Ćwiczyła zręczność, refleks, szybkość, rozwijała wyobraźnię. Dawała zahukanemu i zapracowanemu, a nierzadko zaniedbanemu dziecku, poczucie wolności. Pozwalała bowiem „przemienić się”, jak mawiały dzieci, w królową, żołnierza, czarodzieja, anioła, konika czy ptaka. Zabawa zawiązywała i utrzymywała przyjaźnie.

Test: Jarosław Marczak

Drodzy Czytelnicy!

Opiszcie i sfotografujcie zabawki, które lubicie – zrobione przez Waszych rodziców czy dziadków lub przez Was własnoręcznie. Nagrodzimy ciekawe listy i obiecujemy, że powstanie z nich artykuł w kolejnym numerze!



Na sianie... / PT



Niektóre zabawy nie zmienia się chyba nigdy / PT



W chowanego... / PT



Wasze listy

Drodzy Czytelnicy!

Dziękujemy za nadesłane listy, są one dla nas bardzo ważne. Wszystkie listy uważnie czytamy, a najciekawsze, w których opisujecie własne obserwacje lub poruszacie ważne problemy staramy się nagradzać. Zachęcamy Was do przesyłania swoich przyrodniczych obserwacji lub przemyśleń na adres: „Nasza Biebrza” Biebrzański Park Narodowy, Osowiec-Twierdza 8, 19-110 Goniądz lub e-mail: nasza.biebrza@biebrza.org.pl

Dziękujemy klasie III z Jaziewa za list i rysunkową relację z pobytu w Parku.



Portret Pana Mirosława Worony, Rys. Daria Polkowska, kl III, SP Jaziewo

Jaziewo, 24 XI 2014r

Droga Redakcjo!

Przesyłamy serdeczne pozdrowienia dla wszystkich czytelników „Naszej Biebrzy”! Dnia 27 października razem z uczniami klas starszych byliśmy po raz pierwszy w Osowiec-Twierdzy. Zwiedziliśmy stare forty i muzeum. Oprawdzał nas przewodnik pan Murck. Bardzo podobały się nam jego opowieści i... wesoły! Przem obezrelismy wystawę w siedzibie BPN i udalismy się na torfowisko. Zajęcia prowadzone przez panią Ewę i Kasię były mega ciekawe!!!

Poznalismy kilka nowych roślin i różne ciekawostki z życia zwierząt. Cała wyjeżdżka była bardzo fajna i dlatego narysowalismy, to co podobało się najbardziej. Dziękujemy!

Uczniowie kl. III z Jaziewa

Bardzo lubię z dziadkiem jeździć na łono przyrody, ponieważ mogę się od niego wiele dowiedzieć. Na ostatniej wyprawie pokazał mi ślady i nory bobrowe. Wieczorem zaś jadąc samochodem zobaczyliśmy przebiegające przez łąkę sarny. Wracając do domu zatrzymaliśmy się nad rzeką, aby przez chwilę połowić ryby. Zachowywaliśmy się cicho, a w oddali słyszeliśmy ryk jelenia.

Martyna Jaczyńska

Szkoła Podstawowa nr 2 w Grajewie

Droga Martyno! Jak na jedną wyprawę to dużo wrażeń. Dziękujemy, że podzieliłaś się z nami swoimi obserwacjami i czekamy na więcej. Zagadka dla spostrzegawczych czytelników: Jak myślicie, o jakiej porze roku Martyna była na rybach?

Wspaniała Redakcjo! Nazywam się Kamila. Uczę się w Szkole Podstawowej nr 2 w Grajewie w klasie VI a. Bardzo lubię zwierzęta i rośliny. Martwię się o ptaki, ponieważ nadchodzi zima. Lubie patrzeć jak te śliczne stworzenia dziobią słoninkę, sama też wieszam ją na drzewie. Chciałabym, żeby jak najwięcej osób w tą zimę pomagało ptakom. Czy w Biebrzańskim Parku Narodowym jest dużo ptaków?

Kamila Sułek

Szkoła Podstawowa nr 2 w Grajewie

Droga Redakcjo, Z ogromną przyjemnością zapoznałam się z kolejnym numerem czasopisma „Nasza Biebrza”. Muszę przyznać, że zawsze z niecierpliwością oczekuję następnego wydania gazety. W związku z zimą, okresem trudnym dla ptaków, pragnę

zwrócić się za pośrednictwem czasopisma „Nasza Biebrza” z apelem: Koledzy i koleżanki pamiętajcie, że w okresie zimy ptaki mają ograniczony dostęp do pokarmu. Dokarmiajcie ptaki, dbajcie o napełnianie karmników nasionami. Wiosną niektóre ptaki mogą odwdziżyć się nam pięknym śpiewem.

Weronika Kruszyńska

Szkoła Podstawowa nr 2 w Grajewie

Kamila i Weronika poruszyły ważny temat. Dokarmianie ptaków zimą to bardzo odpowiedzialna sprawa, jeżeli zdecydujemy się na pozostawienie pokarmu raz, należy to robić systematycznie, aż do wiosny. Pamiętajmy, że ptaki doskonale sobie radzą same, a każde uzależnienie ich od pokarmu podawanego przez człowieka wiąże



się dla nich z pewnym ryzykiem. Możemy tego uniknąć stosując się do kilku podstawowych zasad. Starajmy się nie dokarmiać ptaków w czasie dodatnich temperatur, gdyż pokarm szybciej się psuje, a ptaki jedzą wtedy mniej. Pamiętajmy, by pokarm był zawsze bez przypraw, barwników, konserwantów i w żadnym wypadku nie może być zepsuty lub solony. Regularnie czyścimy karmnik, usuwamy z niego niezjedzony pokarm i odchody ptaków.

Kilka osób tak jak Kamila jest ciekawych, ile gatunków ptaków występuje w Biebrzańskim Parku Narodowym i jakie są ich nazwy. W dolinie Biebrzy zaobserwowano 291 gatunki ptaków. Ich listę można znaleźć na www.biebrza.org.pl w zakładce Przyroda/Zwierzęta.

Przygoda z grzybami
Nazywam się Rafał Bąkała, mam 11 lat chciałbym opowiedzieć Wam moją historię z grzybami. Założyłem się z przyjacielem, który z nas nazbiera więcej grzybów. Wyruszyliśmy o godzinie 6 rano. Na początku bardzo się zmartwiłem, ponieważ nic nie znalazłem, a Szymon miał już pół wiaderka. Jednak po dwóch godzinach miałem już pełne wiadro i zacząłem upychać grzyby w kieszenie. O godzinie 11. wróciliśmy do domów. Niestety okazało się, że zebrane przeze mnie grzyby są niejadalne. Rodzice powiedzieli, że jeżeli chcę zbierać grzyby, to tylko pod opieką kogoś dorosłego.

Rafał Bąkała

Szkoła Podstawowa nr 2 w Grajewie

Dziękujemy za ten list. Gdy mamy urodzaj grzybów do lasów wyruszają nawet niewprawni grzybiarze i wtedy łatwo o pomyłkę. Smakowita kania może okazać się śmiertelnie trującym muchomorem. Nie sposób znać wszystkie gatunki grzybów – w Polsce występuje ich około sześciu tysięcy. By uniknąć ryzyka zbieramy tylko te grzyby, które znamy. Gdy pojawi się choć cień wątpliwości, zostawiamy taki grzyb w lesie.
Dzieci nie mogą zbierać grzybów same, TYLKO pod czujnym okiem osoby dorosłej.

Nazywam się Paulina Płoszkiewicz, jestem uczennicą ZSM nr 1 w Grajewie. Bardzo lubię jesień, gdyż to odpowiednia pora na rajdy konne. Podczas ostatniego rajdu po Puszczy Augustowskiej zawitaliśmy nad rzekę Biebrzę w miejscowości Jaziewo. Rajd trwał 3 dni i przebiegał trasą: Żarnowo – Sosnowo – Jaziewo – Biebrza – Kolnica – Żarnowo – Studzieniczna – Żarnowo. Przesyłam Państwu kilka zdjęć zrobionych z grzbietu konia.



fot. Paulina Płoszkiewicz

Nasza Biebrza



Wydawca: Biebrzański Park Narodowy, **ISSN:** 1507-7276, **nakład:** 4000 egz.
Redakcja: Ewa Wiatr (EW). **Zespół redakcyjny:** Katarzyna Nowicka, Anna Satkiewicz, Piotr Tałałaj, Ewa Wiatr, Grzegorz Wroceński. **Zdjęcia:** Marta Celej (MC), Rafał Krasucki (RK), Piotr Tałałaj (PT), Piotr Świątkiewicz (PŚ). **Zdjęcie na okładce:** Puszczyk, pacjent ORZ, fot. Marta Celej. **Fot. podwodne suma:** Archiwum Biebrzańskiego Klubu Płetwonurków "Meander". **Rysunek suma:** Mariusz Oszczapiński.
Konsultacja merytoryczna: prof. Roman Kujawa, prof. dr hab. Wiesław Dembek.
Adres: „Nasza Biebrza”, Biebrzański Park Narodowy, Osowiec Twierdza 8, 19-110 Goniądz
e-mail: nasza.biebrza@biebrza.org.pl **www:** www.nasza.biebrza.org.pl

Publikacja dofinansowana przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska w Białymstoku



Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Białymstoku

w trosce o bagna



Błażej Cybulski, kl.II, Gimn. Goniądz



Wiktoria Cendrowska, SP Mśchichy



Kamila Sułek, kl.VI, SP nr 2 Grajewo



Magdalena Cwalina, kl.IV, SP Jedwabne



Luiza Chrzanowska, kl.IV, SP Jedwabne



Drodzy Czytelnicy!

Biebrzański Park Narodowy ogłosił 2015 rok „Rokiem Suma”. Zachęcamy do tworzenia prac plastycznych o tej wspaniałej rybie. Czekają na Was upominki podobnie jak na autorów opublikowanych w tym numerze rysunków.

Wasz Profesor Łoś

Zuzanna Boboryko, kl.I, SP Różanystok



Roksana Prawdzik, kl.V, SP Tajno Stare



Jakub Antoniak, kl.IV, SP nr 1 Grajewo

Ola Dłużniewska, kl.IV, SP nr 1 Grajewo

